

PRENUMERATA  
„Gazety Polskiej”  
wynosi rocznie:  
W Brazylii 10\$  
W Argentynie 10\$  
W Polsce 3 \$  
Wychodzi 2  
razy na ty-  
dzień w środy  
i soboty. Wy-  
danie 4 stron.

# GAZETA POLSKA

## W BRAZYLII

Adres dla li-  
stów i przesy-  
łek pienięż-  
nych, (vales  
postaes)  
„GAZETA  
POLSKA”  
Caixa postal B.  
Curitiba-Parana  
Redakcja mieści  
się przy ul. Aqu-  
idaban N. 87

N. 70

WYDAWCA: FRANCISZEK WOCHNIK

Kurytyba, Środa dnia 24 Września 1924

REDAKTOR: I. Sklarski

Rok XXXIII

### Argentyna przeciw brazy- liskiej herwa-matte.

Ponieważ naszych procurentów herwy żywo obchodzi i interesuje zarówno rozwój przemysłu herwowego jak i grożący mu zastój, dla tego poniżej podajemy za urugwajską gazetą „El Diario”, najnowsze zarządzenie rządu argentyńskiego, dotyczące herwy, a które bardzo ujemnie oddziałać mogą na wywóz brazylijskiej herwy do Argentyny.

Oto co pisze „El Diario” w N. 421.  
„Nasz korespondent w Buenos Aires zawiadamia nas o działalności konsula argentyńskiego w São Paulo odnośnie do zakazu wprowadzenia do Argentyny tak zwanej „congonhinha”, rodzaju herwy, służącej do fabrykowania herwy-matte, z powodu, że produkt ten jest bardzo szkodliwy dla zdrowia konsumentów herwy.

Laboratorium (pracownia) chemiczne w Buenos Aires uznała za zupełnie słuszną działalność konsula argentyńskiego w São Paulo a to ze względu, że herwa-matte pomieszana z „congonhinha” wytwarza, między innymi przemianami organizmu ludzkiego, także chorobę kiszek, bardzo trudną do wyleczenia. Również Urząd miejski dla analiz chemicznych w Buenos Aires popiera stanowisko konsula argentyńskiego i żąda od rządu zakazania wprowadzania do kraju herwy, która w swej całości zawierać będzie ten szkodliwy rodzaj herwy. Zaś prokurator generalny Republiki argentyńskiej Dr. Rodriguez Larreta oświadczył, że ponieważ w sprawie tej chodzi o zdrowie narodu argentyńskiego, dlatego rząd powinien wydać dekret regulujący tę sprawę, ponieważ nie istnieje żadna przeszkoda prawna, która by się sprzeciwiała energicznemu zarządzeniom przeciw wprowadzaniu do kraju produktów, szkodliwych dla zdrowia publicznego.

„O Dia” pisząc o tej sprawie dodaje od siebie:

Z zarządzeń i całego stanowiska władz argentyńskich widzi się dokładnie, że chodzi tu głównie o obronę przywozu (importu) tylko herwy przerobionej (cancheada),

która zawiera dozwoloną ilość domieszki herwy zwanej „congonhinha”.

Starają się w ten sposób nasi sąsiedzi argentyńscy uchronić swój przemysł herwo- wy ze szkoda naszą i w tym celu wytaczają silną kampanję na korzyść herwy przerobionej, poniżając wartość herwy wyrabia- nej w naszym kraju przez posadzanie jej, że zawiera w sobie nieczystości.

Mylą się nasi przyjaciele argentyńscy, jeżeli przypuszczają, że jedyną herwą przez nich sprowadzaną, nie pochodzącą z Brazylii, i zawierającą nadmierną ilość patyków her- wowych, jest herwa typu paragwajskiego.

Środki zapobiegawcze, mające na celu ochronę zdrowia publicznego są bardzo słuszne i pochwały godne i Argentyńczycy mają zupełne prawo wprowadzać je w czyn, lecz powinni nie zapominać także o kontroli nad swoim własnym przemysłem, i nie zajmować się wyłącznie przemysłem zagranicznym, bo w ten sposób może się okazać, że NIE TYLKO CHODZI IM O ZDROWIE NARODU ARGENTYŃSKIEGO.

Konsul brazylijski w Buenos Aires mógłby również prosić rząd argentyński, aby zarządzenia dotyczące przywozu herwy były również zastosowane do przemysłowców argentyńskich, co byłoby rzeczą zupełnie słuszną.

### Wiadomości z Polski.

#### CO ZAWIERA KONWENCJA KONSU- LARNA Z ROSJĄ?

Zawarta w lipcu br. konwencja polsko- sowiecka jest trzecią z rzędu konwencją konsularną, podpisaną w roku bieżącym przez rząd sowiecki. Pierwsze dwie konwen- cje zawarte zostały z Łotwą i Estonią. Wła- dze sowieckie do ostatniej chwili opierały się uznaniu prawa nietykalności dla człon- ków polskich placówek konsularnych na te- renie Rosji sowieckiej, co równałoby się wydaniu personalu konsulatów na łaskę gwałtu i prowokacji sowieckich. W końcu jednak delegacja sowiecka przyznała konsu-

latom polskim prawo nietykalności i całko- witego bezpieczeństwa.

Na mocy zawartej konwencji Polska uru- chomi 4 konsulatory na terenie Sowietów, w Moskwie, Mińsku, Charkowie i Tyflisie oraz 3 konsulatory zwykłe w Leningradzie, Kijo- wie i Haberowsku.

Ustalony poprzednio stosunek liczby konsulatów polskich do konsulatów so- wieckich, wyrażający się w stosunku: 3 polskie konsulatory w Rosji na 1 so- wiecki w Polsce, uległ w ostatniej chwili na korzyść strony sowieckiej. Sowiety uzyska- ły prawo do 4 placówek konsularnych na te- renie Rzeczypospolitej, mianowicie 2 konsula- tów generalnych na terenie Rzeczypospolitej, z siedzibą w Warszawie i Gdańsku, oraz 2 zwykłych w Łodzi i we Lwowie. Rząd pol- ski nie zgodził się natomiast na utworzenie konsulatu sowieckiego w Katowicach.

Dalsze placówki konsularne mogą być zakładane tylko za zgodą uprzednią obu rządów.

Umowa konsularna musi być naturalnie ratyfikowaną przez Sejm, wskutek czego i obsadzenie placówek konsularnych może na- stąpić dopiero późną jesienią.

#### PISMO MONARCHISTÓW POLSKICH.

Niedawno rozpoczęło w Warszawie wy- chodzić pismo polskie noszące tytuł „Pro Patria” (Za Ojczyznę). W pierwszym nume- rze redakcja stawia sobie za cel wyrwanie społeczeństwa polskiego z letargu myśli. Zda- niem redakcji dzisiejsza prasa polska jest albo partyjna albo zależna od kapitału i u- trzymuje społeczeństwo w zgnubnym letargu.

Pisząc o religii, pismo powiada, że jest ona potrzebna nie tylko dla ludu, ale i dla inteligencji, która musi się skruszyć i poznać Boga. Bez religii nie podobna się oprzeć bolszewizmowi.

Traktat Wersalski nie jest jeszcze zagwa- rantowaniem Polski, daje on tylko pomysły sposobności i możność do utworzenia nie- podległej Polski. Nic nie jest jeszcze zbudowa- ne i utrwalone, Polska i nadal pozostaje pod grozą Niemców, Rosjan i Żydów. Grozi nam powtórny upadek, a wtedy ludzie sej-

mowi i ludzie prasowi umyją ręce, ale co zrobi naród: czy znowu każą mu być „Chry- stusem narodów”? Polska obecnie żyje pod chloroformem. Monarchiści ją chcą ocucić. W artykule p. t. „Wadliwa budowa” wy- raźnie czytamy to oświadczenie:

„Tekst konstytucji naszej zawiera jeden punkt przezorny. Przewiduje zmiany konsty- tucji. Uchwalić w Polsce Króla! Monarchję nie w znaczeniu absolutnem, cesarzem, ale Króla jako najwyższy Patronat i Roz- jemstwo, jako uosobioną i utrwaloną sankcję równowagi, będącego poza hasłem stronnictw i sporów! Króla, jak we Włoszech lub w Belgii!”

Dotychczas słyszeliśmy o monarchistach w Niemczech i innych państwach. U nas niewolno było o tem głośno mówić, a tem bardziej pisać. Obecnie czasy się zmieniły i ukazało się pismo „Pro Patria”. Jako red- aktor podpisuje je p. Henryk Olszewski. Adres wydawnictwa: Warszawa, Traugutta 3. Nie wiemy, jakim poparciem będzie się cieszyło nowe pismo, jednak musimy zaznaczyć, że nasza konstytucja nie została dotychczas zmieniona i obowiązuje i że obawy monar- chistów polskich są na razie przesadzone.

#### FEDAK W WARSZAWIE.

Warszawskie pisma zawiadamiają, że Ste- fan Fedak, sprawca zamachu na Naczelnika Państwa, marszałka Piłsudskiego i wojewo- dę Grabowskiego, po odsiedzeniu kary, zredu- kowanej przez amnestję, wypuszczony zo- stał na wolność. Przy udzielaniu amnestji władze polskie poczyniły pewne zastrzeżenie, Fedak bawi obecnie w Warszawie i za zgo- dą władz polskich ma wyjechać do Berlina, gdzie pozostanie do czasu wyznaczonego przez władze.

#### PRYWATNE FABRYKI TYTONIU W POLSCIE PRZESTAŁY ISTNIEĆ.

Zasada wyłączności państwowej w dzie- dzinie produkcji sprzedaży wyrobów ty- onowych wprowadzona ustawą z dnia 1 czerwca 1922 o monopolu tytoniowym zo- stała przeprowadzona w pełni od dnia 1 sierpnia 1924 roku. Z dniem 31 lipca br. istniejące na obszarze b. zaboru rosyjskiego

### W walce o miliony.

Romans z naszych czasów, w 4 tomach  
przez Jerzego Bornesa.

212

Ritter wszedł na razie sam i zostawił swoich towarzyszy w przedpokoju. Pokazuje on doktorowi swoją legitymację, co doktora jeszcze uprzejmiej usposabia. Dyga on uniżenie i prosi gościa o naj- słodszy uśmiech, aby usiadł.

Ritter wymawia się jednak krótko i sucho, tak, że mina jego doktorowi nie dobrego nie wróży. Robi mu się okropnie nieprzyjemnie.

— Jestem doprawdy okropnie zdziwiony, panie komisarzu, gdyż dotychczas rzadko miałem z policją do czynienia i nigdy mnie bez poprzednie- go uprzedzenia nie nadchodzono — odzywa się doktor, łatając się ukryć wewnętrzne wzburzenie i nadając sobie najpogodniejszą minę. — Mój zakład stoi w najlepszej reputacji i cieszyłem się dotych- czas takim zaufaniem władz, że dotychczas nigdy jesz- cze go nie rewidowano.

— I ja nie mam zamiaru tego uczynić — od- powiada Ritter zimno — Będzie to rzeczą admi- nistracji policyjnej. Co do mnie, przyszedłem tu tylko względem pewnej młodej damy, którą pan jako obłąkaną do zakładu swojego przyjął i to wśród okoliczności, które dla pana bardzo są obciążające.

Doktor błędnie gdyż wie, że to o Gretkę chodzi. Opanowuje on się jednak i udaje zdziwienie.

— Mój panie! Nie pomylił się pan, co mi pan zarzucić może! Według przekonania mego, ja nic tu nie zwinilem.

— Czy przyjął pan przed sześciu dniami może młodą panią przywiezioną panu tu przez czło- wieka, który wystąpił pod nazwiskiem baro a Mar- witz? — pyta Ritter z naciskiem. — Panna ta nazywa się Gretka Schwarz.

— Nie! Ja nie o tem nie wiem — odpowiada doktor Jenkins z najniewinniejszą miną w świecie.

— Chce się pan wypierać? Czy może pan to zaprzeczyc?

— Hm! To musi być jakaś pomyłka — jaka się doktor — Ja o nim nie pojechałem do domu!

Ritter przerywa mu niecierpliwym ruchem ręki. Jenkins milknie.

— Muszę zwrócić uwagę pana na to, że jestem swojej rzeczy pewny — mówi Ritter oschle. — Żądam też od pana natychmiastowego wydania mi owej damy.

— Ależ mój panie — oburza się właściciel za- kładu. — Zapewniam pana, że się pan myli! Owa panna, za którą pan szuka, nie znajduje się u mnie! Ja jej nie znam!

Bez słowa odpowiedzi zwraca się Ritter do drzwi i woła woźnicę.

— Czy zna pan tego człowieka, panie Jenkins? W niemem zdziwieniu gapi się doktor Jenkins na wchodzącego. Poznaję on go na pierwszy rzut oka i pojmuje, że to on wszystkich zdradził. Spodziewa się jednak jeszcze zmylić komisarza uparczymi wyklamywaniami się.

— Nie, ten człowiek mi jest zupełnie obcy — oświadcza on. — Kto on jest? I czego on tu chce?

— Chcę dowieść panu, że pan kłamie — woła Ritter oburzony. — Jest to woźnica, który przy- wiozł tu ową damę, o którą mi chodzi. Czy i teraz się pan jeszcze będzie wypierał? Radzę panu po- dobnie do prawdy się przysiąc.

Nie mam się o czego przysięgać — woła doktor Jenkins uparcie. Jeżeli ten człowiek coś podobnego utrzymuje, to on kłamie! Ja się mogę poświadczyć swoimi ludźmi, że...

Służba pana przesłuchiwaną jest równocześnie przez młodych urzędników — przerywa mu komisarz pogardliwie. — Spodziewam się, że od nich się przynajmniej prawdy będzie można dowiedzieć.

Zwróciwszy się znów do woźnicy, pyta on:

Wy nie cofacie nic z tego, coście powie- dzieli, prawda?

— Tak jest, panie komisarzu! Ja panią z tym panem tu przywiezłem!

— Czy panna ta tutaj została?

— Tak jest! Zawiozłem ją na podwórze, a je- den służący z dozorczyń wyciągnął panią z powozu i zawlekił ją gwałtem do wnętrza domu.

Dobrze, to mi wystarczy — mówi Ritter, zwracając się znów do doktora, który stoi błąd- i drżąc i rzuca nienawistne spojrzenia w stronę woźnicy.

Ritter przystępuje tu do niego.

— Panie doktorze — mówi on ponuro. — Czy przyznaje pan prawdę słów tego człowieka?

— Nie, to wszystko kłamstwo! Ja o niczem nie wiem — wypiera się doktor coraz zażarlij. — Ja tego człowieka oskarżę o złosliwe kłamstwo i ocze- rnanie mnie.

— No... niech pan tylko spróbuje — sztydzi woźnica. — To, com powiedział, na to mogę przy- siąść, a ludzie pana także poświadcza.

— O, oni się jeszcze namyślą — zgrzyta doktor.

— Panie! woła Ritter — pan jest zdema- skowany! Wydał pan dziewczynę dobrowolnie, bo inaczej ja zakład pana każe zrewidować i w ten sposób szukana damę znajde.

— Niech pan szuka, jeżeli pan chce — sztydzi doktor. — Będzie to jednak daremny trud.

Na twarzy Rittera maluje się zdziwienie Patry- on badawczo w pobórą nędną fizyogonię doktora.

— Czy to ma znaczyć, że tej nieszczęśliwej istoty tu nie ma? — pyta on niecierpliwie. — Mów pan! Przyznaj się pan! Co pan z dziewczyną zro- bił i gdzie ona teraz jest?

— To jest pańska rzecz! Co mnie to obchodzi? Ja nic o tem nie wiem!

Z trudnością opanowuje Ritter swoją wściekłość. Zelazną pięść chwytając doktora za szyję.

— Naóród! Poprowadź mnie pan przez cały dom! I biada panu, jeżeli ja dziewczynę tej u pana więcej nie znajde — gromi go komisarz.

— Puść mnie pan, panie — broni się doktor Jenkins. — Jak pan się na coś podobnego odważyć może? Strzeż się pan tak mnie obrażać, bo gorzko pan to poznaże.

Opanowawszy swoje oburzenie, uspokaja się Ritter. Ostrąca on doktora pogardliwie i woła na swoich ludzi.

Niezłocznie wchodzi obaj urzędnicy policyjni, którzy go tu odprowadzili.

— Panie doktorze — mówi Ritter łagodnym tonem. — Aresztuję pana, gdyż uważam pana za współwinnego w zbrodni, którą na dziewczynę prze- gwałtem szukanej, spełniono.

To rzekłszy, daje on obu policjantom znak, aby unieruchomiono go ze strachu doktora skuc.

— Przecisnąć go! Jest on naszym więźniem!

Lecz w chwili, gdy się obaj policjanci na niego rzucają, podbiega doktor do drzwi, leżących w głębi komnaty, otwiera je i chce przez nie uciec. Lecz zapobiega Ritter, który go bacznie obserwo- wał, jest jednym susem obok niego i tapie go za kołnierza.

Pomocnicy jego są tuż przy nim, łapią i oku- wają doktora Jenkinsa, który im się rozpaczliwie wrywa i broni.

Na rozkaz Rittera wyprowadzają uwięzionego na kurytarz, gdzie już cały personel zakładu jest zgromadzony.

Służba doktora dotychczas nie jeszcze nie wy- powiedziała, lecz woźnica Alfreda wskazuje dozorczy- nię i służącego, którzy Gretkę z powozu do wnętrza zakładu wyciągnęli.

Jeżeli się oboje od ciężkiej kary ochronić chcą, to przysięgną się do prawdy bez wahań! — rozkazuje komisarz ostro. — Wypieranie się tylko zaszkodzi wam może.

W świadomości tej wyznają oboje wszystko, co wiedzą, a czynią to z obawy i patrzą nieśmiało na uwięzionego swego chlebodawcę.

Gdzie jest ta panią? W tej chwili maie do niej zaprowadzić! — rozkazuje komisarz.

Ach panie! — jaka się dozorczyń przera- żona. — Tej panią już więcej tu nie ma! Za- brano ją stąd napowrót.

Kiedy? — pyta komisarz okropnie wzburzony.

Przed pół godziną może! — jaka się do- zorczyń.

Kobieto, wy kłamienie! — gromi ją Ritter.

To jest niemożliwe, aby kto przed pół godziną dom ten mógł opuścić.

A przecież to prawda! — upiera się ko- bieta. — Oni wyjechali z dziewczyną przez tylną bramę.

Kto? Mówcie kobieto! — woła Ritter ziry- towany. — Kto tę dziewczynę stąd uprowadził?

Ten sam pan, który ją tu przywiozł.

O, nieba! — jęczy komisarz zrozpaczony — Ten podły lotr. Więc on nam tak z przed nosa mógł uciec? Kobieto, czemużście mi tego rano- na wstępnie nie powiedzieli! — pieni się za złości.

To właśnie temu winni, że ten zbrodniarz znów mi ze swoją farsą wszedł!



**DR. ALLEGRETTI FILHO.**  
**LECZENIE OGÓLNE.**

Specjalność: choroby kobiece i dzieci. Przyjmuje od 10 do 12 i od 4 do 5.

Konsultorium i rezydencja: ul. Comendador Araújo n. 50. Telefon n. 650.

O 2

i byłej dzielnicy pruskiej prywatne fabryki wyrobów tytoniowych zakończyły swoją działalność. W związku z likwidacją p. z. myślny prywatnego monopolu tytoniowego większość fabryk rządowych.

Podpisano kontrakty kupna sprzedaży i objęto w posiadanie monopolu fabryki wyrobów tytoniowych: Sarmatia w Poznaniu pod nazwą Poznań Łazarz, fabrykę Goldfalta w Starogrodzie oraz fabrykę cygar Adama w Bydgoszczy. Grudziądz i Łowicze. Pan minister skarbu zatwierdził wniosek dyrektora monopolu tytoniowego w przedmiocie kupna fabryk: Noblesse w Warszawie, która uruchomiona jako druga państwowa fabryka wyrobów tytoniowych w Warszawie pod nazwą Warszawa Miasto Co., Balbetti w Wilnie L. Szereszewski T. A. w Grodnie. Objęcie tych fabryk w posiadanie monopolu nastąpi w dniach najbliższych.

Robotnicy prywatnych fabryk zlikwidowanych mają pierwszeństwo do pracy w fabrykach monopolowych. W dotychczas czynnych i nowonabytych fabrykach monopolu tytoniowego znajdzie zatrudnienie nie powyżej liczba robotników zwolnionych z fabryk zlikwidowanych. Pozostali otrzymają na zasadzie postanowienia art. 60 ustawy o monopolu tytoniowym odszkodowanie z monopolu tytoniowego w wysokości 6 miesięcznego zarobku. Wypłatę tego odszkodowania ukończyła zatwierdzenia ministra skarbu z dnia 16 lipca br. Nr. 4501 (p. r.) 24 poruczać przeprowadzenie odnośnej akcji izobom skarbowym.

**Różne wiadomości.****POCIĄG BEZ MASZYN I KONDUKTORÓW.**

Na brytyjskiej wystawie państwowej w Londynie ukazali się pociąg tak urządzony przez dwóch Anglików, że porusza się automatycznie bez lokomotywy; niepotrzebny jest przytem prowadzący pociąg i konduktor. Wynalazek ten odegra niewątpliwie w dzie-

dzinie komunikacji doniosłą rolę i wzбудzi wielkie zainteresowanie o ile tylko okaże się praktycznym w zastosowaniu do celów, dla jakich się go przeznacza.

**NOWY INSTRUMENT Z DZIEDZINY CUDOWNEJ MECHANIKI.**

W ostatnim czasie wynaleziono zadziwiający swoją precyzją instrument, mierzący ciepło, jakie promieniuje na ziemię oddalone w nieskończoność gwiazdy. Przyrząd ten, będący niewątpliwie triumfem mechaniki, składa się z drobnego termoelementu, który stanowi dwa druciki, platynowy i srebrny. W miejscu, w którym się stykają ze sobą, znajduje się punkt odbiorczy dla promieni gwiazdnych, lakierowany na czarno. Druciki są tak cienkie, że dla gołego oka są niewidoczne.

Gdy promienie gwiazdne padną na ten mały termoelement, po drucikach przepływa prąd elektryczny, którego siła stanowi miarę ciepła, udzielonego nam przez gwiazdę. Prąd ten powoduje obroty nitki kwarcowej w galvanometrze, a obraz rzucony przez małe zwierciadło, porusza się tam i z powrotem po odnośnej skali.

Przyrząd ten jest tak nadzwyczajnie czuły, że pokazuje jedną milionową część jednego stopnia Celsjusza. Ten cudowny wprost instrument mierzy ciepło, wydzielone przez jedną świecę z odległości 95 kilometrów.

**DONIOSŁY WYNALEZEK W DZIEDZINIE MEDYCZYNY.**

Dr. A. R. Dochez, profesor medycyny w uniwersytecie Columbia w tych dniach ogłosił o dokonaniu przez siebie odkrycia serum na szkarlatynę. Serum jest w materii do szczepienia jak np. krowianka używana przy szczepieniu ospy.

Odkrywca nie zaręcza, że serum stanowczo leczy tę straszną chorobę, ale wykazuje pomyślne skutki.

Przemawiając w system kole uczonych odkrywca przypuszcza, że wyłazł mikroby szkarlatyny z przygotowanego z krwi koni serum, którym te bakcyle szkarlatyny były zaszczepione. Od czterdziestu lat odbywa się poszukiwanie bakcyla (płonica) szkarlatyny. Po szeregu eksperymentów trwających kilka lat wynalazca zdobył dowody, że to go bakcyla szkarlatyny odnalazł można i zabezpieczyć ludzkość od choroby. Instytut Rockefellera dla poszukiwań medycznych w Nowym Yorku zajęło się doświadczeniami z serum na szkarlatynę.

Od serum do szczepienia jest, jak wiadomo, jeden krok tylko. Możliwym więc będzie w niedalekiej przyszłości szczepić dzieciom szkarlatynę, jak dziś szczepi się ospę, w celach już nie leczenia, ale zapobiegania tej chorobie.

Statystyki wykazują, że w Stanach Zjednoczonych corocznie choruje na szkarlatynę około 100 000 osób. Jest to choroba wiosenna, trwająca po największej części w miesiącach lutym, marcu i kwietniu. Śmiertelność na szkarlatynę wynosi od 3-4 procent. Dochodzi jednak i do 15 procent. Głównie

na szkarlatynę zapadają dzieci od 2 lat i osoby dorosłe do 25 lat.

Szkarlatyna jest netylko ciężką, a nawet niebezpieczną chorobą, ale częściej stoku pozostawia po sobie smutne następstwa na całe życie, osłabiając narządy słuchowe, nerki i inne organy. Nauka idzie coraz szybszym krokiem i zdobywa coraz więcej pożytecznych dla ludzkości odkryć.

**SENSACYJNA WYPRAWA NA BANDYTE**

Okręg Gałacz (wschodnia Rumunia) terrorizowany jest już od szeregu miesięcy przez bandytę, nazwiskiem Toronto. Dopuszczał się on niezliczonych rabunków i napadów, a dotychczas nie udało się go unieszkodliwić. Toronto znajduje się obecnie w obszarze wysp Dunajowych i posiada on łódź, zaopatrzoną w karabin maszynowy i amunicję. Ostatnio uprowadził on dwie młode dziewczyny, które uwolnił dopiero do wypłacenia za nie okupu w sumie 50,000 lei.

Ponieważ policja i żandarmerja nie mogły dać sobie z tym bandytą rady, przeto, w porozumieniu z władzami wojskowymi, postanowiono przeprowadzić systematyczne oblężenie tej miejscowości, w której Toronto się ukrywa.

W akcji tej wzięty udział dwie kompanie piechoty, oddział wojsk granicznych, żandarmerja i łódź patrolowa, zaopatrzone w karabiny maszynowe. Zamierzano skorzystać także z samolotów, ale z planu tego musiano zrezygnować, albowiem bagnisty teren nie dawał żadnej możliwości lądowania.

Wjśka przystąpiły już do swych operacji i otoczyły przetrzeźnię, mającą 360 kilometrów obwodu. Istnieje nadzieja, że Toronto wpadnie nareszcie w ręce sprawiedliwości.

**TELEGRAMY**

**Polska** — Telegrafują z Warszawy, że dnia 14 b. m. rozpoczęły się tam układy między delegatami polskimi i bolszewickimi w sprawie polubownego załatwienia sporu, powstałego między Polską a Rosją, dotyczącego kolei gdańskiej. — Międzynarodowy Związek studentów uniwersyteckich, istniejący w Warszawie postanowił przyjąć, wać także do Związku studentów z Węgier, względnie z Rosji, Gruzji i Bułgarii.

— Z Warszawy donoszą, że prawo monopolu wódczanego dotyczące fabrykacji i sprzedaży wódkę wejdzie w życie dnia 4 października.

— Delegat brazylijski przy Lidze Narodów Dr. Mello Franco przedłożył Radzie Ligi Narodów sprawozdanie w sprawie narodowości polskiej, mieszkającej w Niemczech,

Po wysłuchaniu tego wyczerpującego sprawozdania Rada Ligi Narodów, sprawdzwszy, że między Polską a Niemcami istnieje w tej kwestii układ, zatwierdziła go i powinna oba państwa działać, dokonane przez przedstawiciela Brazylii.

**Chili** — Z Santiago, stolicy Chile, donoszą, że przedstawiciele wojska przedłożyli prezydentowi republiki memoriał, żądając w nim pewnych zmian politycznych, niezgodnych dla postępu i rozwoju państwa. Prezydent Alexandri przyjął żądania przedstawicieli wojska, jednakże równocześnie podał się do dymisji. Kongres narodowy dyktował prezydentowi nie przyjąć i po stanowić udzielić mu sześciomiesięcznego urlopu. Wobec tego prezydent republiki Dr. Alexandri przekazał swą władzę ministrowi spraw wewnętrznych jako swemu konstytucyjnemu zastępcy i wyjechał wraz z rodziną do Buenos Aires. Uważano nowy gabinet ministerjalny prawdopodobnie na życzenie prezydenta.

— Z Valparaiso, w Chile, donoszą, że gwałtowny pożar zniszczył w Santiago kościół katedralny, który był jednym z najpiękniejszych dzieł architektury stolicy państwa chilijskiego. Przyczyną pożaru nie znane. Pożar tej katedry zasmucił bardzo wszystkich katolików chilijskich.

**Szwajcaria** — Telegram nadesłany z Genewy donosi, że odebrała sobie tam życie hrabina Gabriela Szacheny po poważnej rozmowie z arcyksięciem Eugeniuszem Habsburskim byłym komendantem wojska węgierskiego.

— Prezydent Ligi Narodów polecił trzeciej komisji do rozstrzygnięcia sprawy arbitrażu obowiązkowego (polubownego Sądu) odnośnie do wzajemnego rozbrzeżenia się państw, proponowanego przez Stany Zjednoczone.

— Czeski minister spraw zagranicznych, p. Benes, przedłożył Lidze Narodów następujące trzy zasadnicze punkty, które mają być podstawą do przyjacielskiej współpracy wszystkich państw i do ustalenia pokoju w Europie.

1) Zatwierdzić wszystkie sprawy będące w obradach celem ustalenia gwarancji bezpieczeństwa.

2) Wypracować plan zmniejszenia sił zbrojnych zgodnie z gwa-

rancją bezpieczeństwa i w ten sposób przygotować konferencję rozbrojeniową.

3) Ustalić klauzulę arbitrażu o obowiązkowego.

**Włochy** — Ojciec Sw., przyjmując przed kilku dniami członków polskiego uniwersytetu katolickiego, którzy powrócili z Palermo wygłosił do nich mowę, w której między innymi wyrecytował słowa znamienne: „Słyszysz się od czasu do czasu, że papież nie powinien mieszać się do polityki. Jednak gdy polityka zbliża się do ołtarza, wówczas papież dla dobra religii i kościoła ma prawo objąć swoje zdanie”. Następnie Ojciec Sw. zganił, że katolicy włoscy są politycznie rozdeleni i zaznaczył, że współpraca katolików socjalistów w rządzie nie byłaby we Włoszech praktyczną, ponieważ warunki polityczne tego kraju różnią się bardzo od warunków innych państw.

**Hiszpania** — Telegramy nadesłane z Europy zawiadamiają, że wojska francuskie postanowiły wspólnie działać w Maroku z wojskami hiszpańskimi, aby stłumić bunt Marokańczyków.

— Z rozkazu dyktatora Hiszpanii generała Primo de Rivera został uwięziony były minister Osorio Gallardo, należący do partii konserwatywnej byłego ministra Antoniego Maura. Minister ten oskarżony jest o szkodliwą działalność przeciw obecnemu rządowi.

— Ostatnie wiadomości z Hiszpanii informują, że położenie wojsk hiszpańskich w Maroku zaczyna się pomału polepszać.

Wojska hiszpańskie pod osobistym dowództwem dyktatora Primo de Rivera nacierają energicznie na powstańców w okolicy Tangieru i Tetuanu. Marokańczycy bronią się bohatercko, lecz powoli zaczynają się cofać. Okolica Ceuty do Tetuanu jest już wolna od powstańców i życie powraca do warunków normalnych.

Generał Primo de Rivera jest zdecydowany stłumić ostatecznie powstanie Marokańczyków i zawiadomić osobiste króla o zakończeniu wojny w Maroku.

— Dziennik angielski „Times” telegrafuje z Tangeru (w Afryce) że wódz Maurów Abdel Krim jest gotów zawrzeć pokój z Hiszpanią pod warunkiem, że ci zatrzymają sobie tylko miejscowości Ceuta, Melilla, Alhucemas i Penon.

Ritter pełen jest gniewu i rozczarowania. Był już tuż u celu i myślał już o wyrwaniu Greki z rąk jej przesładowców, a tu się raptem pokazało, że on prawie nic nie osiągnął.

Doktor uśmiecha się ze złośliwą radością, a nie uchodzi to bystremu oku Rittera.

— Nie ma pan jeszcze powodu cieszyć się udaniem się totrowskiej sztuczki! — woła on gniewnie, obrzucając go jadowitem spojrzeniem. — Będzie pan to bowiem musiał gorzko odpowiedzieć na pytanie, czyż nie jest to, jeżeli się biednej ofiarze jeszcze coś złego stanie.

Nie chce on się ani minuty dłużej tu zatrzymać i wybiera się szybko w pogoń za uciekinierami, zostawiając więźnia swego pod dozorem obu urzędników.

Nie przeczuwa jednak, że się ktoś przed nim zadania tego podjął.

Miller z stał był z żandarem przed bramą i zbliżył się do towarzysza swego zaraz po wejściu Rittera i obu urzędników od wnętrza zakładu.

— Czy pan dobrze z okolicą tą jest obznajomiony, panie wachmistrzu? — pyta detektywa, któremu nagle dobra myśl przyszła.

— Pewno! Mieszkam tu przecież stale i tu jestem stacjonowany.

— Nie wie pan, czy zakład ten nie ma jeszcze tylnego wchodu, czy wj-zdu? — bada Miller dalej.

— Tak jest. Złaje mi się, że traja oni jeszcze jeden wchód z drugiej strony.

— Myślałem o tem! — potakuje Miller. — Zostań więc pan tu, a ja pójdę na straż przed tamten wchód, aby nam tamtędy ktoś nie zechciał zmyknąć.

To mówiąc, odchodzi Miller w kierunku muru otaczającego park zakładu. Po kilku minutach drogi spozstrzega wreszcie wśród wysokiego płotu schowaną w zaroślach bramę.

Chwyta za kłamek, lecz otworzyć jej nie może. Chowa się więc na razie w krzakach i wy-czekuje. Widzi on wokoło siebie rozległe pola; z jednej strony zaś prowadzi wąska piaszczysta ścieżka wzdłuż muru i gubi się w gęstym lasku.

Wtem przerywa szmer jakiś nocną ciszę. Mil-

ler bacznie nadśłuchuje i spostrzega ruch za bramą. Po chwili otwierają się wrota, a przez nie wyjeżdża śpiesznie powóz.

Brama zostaje niezwłocznie napowrót zamknięta, a wszyscy to dzieje się tak prędko, że Miller dopiero przychodzi do siebie, gdy go powóz miją.

Jest tak ciemno, że Miller widzi tylko niewyraźne na koźle jakąś mgłą postać i zdaje mu się, że słyszy z wnętrza powozu stłumiony krzyk i jęk.

Miller nie namyśla się teraz ani chwilę dłużej o zatrzymaniu powozu już marzyć nie można, bo na to za późno, lecz zrzęcnym susem wydostaje się na tył powozu, a ułokowawszy się tam jako tako, jedzie galopem wraz z tymi, o których przypatkanie mu chodzi.

Nie jest on jednak pewny, kto się we wnętrzu powozu tego znajduje.

Jest tam bowiem tak ciemno, że się nie różni nie daje. Dochodzi go tylko znow cichy jęk, jakby z kobiecej piersi.

Plan jego teraz jest gotów. Postanawia on przylapać ich w najbliższym miejscu, w którym oni się dla popasania zatrzymają, spodziewając się, że tam znajdzie pomoc i poparcie.

Z woznicą mógłby sobie właściwie sam dać radę, ale któż mu może zaręczyć, że w powozie nie ma jeszcze jakich dwóch mężczyzn, którzy by mu silny opór stawiali?

Woznica nie jeszcze nie spostrzegł i nie przeczuwa, jakiego niebezpiecznego faceta ze sobą wiezie. Nie ogląda on się wcale i nawet latarki nie zaświecił, podwójnie podejrzana okoliczność.

Wreszcie okazuje się z daleka wieś. Woznica zjeżdża z gościńca i obiera inną drogę. Wiedząc, że mu o to, aby go ludzie nie spostrzegli.

Podjęcie Millera rośnie z każdą chwilą. Jest on teraz pewien swojej rzeczy. To musi być Greka.

Skąd się jednak ten człowiek na koźle wziął i dokąd on ją zawozi? Czy mu się uda wydrzeć

nieszczęśliwą ofiarę z morderczych rąk nieludzkich jej wrogów?

**ROZDZIAŁ CLXIII****W poczuciu winy.**

Gdy się drzwi za hrabią Egonem zamknęły, stała Olga jeszcze przez chwilę, jakby akamieniała i patrzyła za nim zjadliwym wzrokiem.

Ma ona uczucie, jak gdyby wyrok swój był usłyszała i widzi z przerażeniem i zgrozą u nóg swych ziejącą przepaść, wrzącą jej zgubę i straszne odpokutowanie win.

Cóż teraz zrobić, aby się uratować? Czyż na prawdę wszystko już stracone? Czyż wszystkie plany jej i nadzieje się rozbiły?

Z ust jej wyrwa się jęk rozpacz, ręce za-ciskały się w pięści, a z oczu demoniczne iskiły się sypiały.

— Ha! Kochałam cię! Kochałam z bezgraniczną miłością! Lecz teraz nienawidzę cię gwałtowniej jeszcze, niżem cię kochała. Ty mną pogardzasz i chcesz mnie zniszczyć! O, doświadczysz ty na sobie, co to znaczy podeptać i odebrać serce kochającej kobiety.

Wtem otwierają się drzwi i z sypialni jej wychodzi baron Fiebrén błądzący i drżący.

— Słyszałem wszystko mówi on ochrypiym głosem. — O Boże, jakżeż ten człowiek panią znieważał i zelżył, kochana Olga! Nie mogłem się tam wprost utrzymać i chciałem wybiec i wystąpić w obronie paniny honoru! Wstrzymałam mnie jedynie myśl, że miałabym o beczności mojej tu nie mieć wiedzy.

Olga zapomniała zupełnie o baronie w okropnej swej irytacji. Patrzyła ona teraz na niego ponuro i pogardliwie.

Tak jest! Powinien mnie, był pan wziąć w obronę, ale nie miał pan na to odwagi! — odzywa się ona z gorzkim wyrzutem, po chwili jednak dodaje:

— Lecz miał pan słusność, lepiej się tak stało. Byłoby przyszło do pojedynku i hrabia byłby pana może śmiertelnie ugodził! Stałabym więc mego jedynego przyjaciela i...

— O, Olga! Nie myśli pani przecież, że ja mu

to przemilczę — przerywa jej baron gwałtownie. Czy mógłbym mu wybaczyć tę niesłychaną obelgę? Przecież on paną nawet o złodziejstwo posądza. On mi to ciężko odpokutuje! Nie spocznie, nim on pani nie da satysfakcji. W przeciwnym razie zaś wyzwe go na pojedynek.

Olga odzyskała już tymczasem równowagę i potrząsa ponuro głową.

Niel tego pan nie śmie zrobić — woła ona stanowczo. — Życie pana jest mi drogie i święte, i nie chcę, aby pan dla mnie ryzykował. Ja zaś sobie sama z hrabią dam radę.

— Obawiam się, że pani go nie potrafi doprowadzić do uznania jego winy względem pani.

— Ja też zupełnie do tego nie dążę. Chcę się tylko krwawo zemścić na nim za obelgi i upokorzenia, które od niego ścierpieć musiałam — mówi Olga zjadliwie.

— Na Boga świętego, co pani znow zamierza? — woła Fiebrén cofając się przerażony.

— Tylko krwią swoją może on mi zmyać winę — pienia się Olga, biegając jak szalona po pokoju. — Ja widzę cel jego jasno! Nie ma on dowodów przeciwko mnie w ręku, a że bez nich nie poczęć nie może, więc mnie umyślnie drażni, aby mnie wyciągnąć na czyn, któryby mnie skompromitował i na zeznanie, któreby mu tak na rękę było.

Baron stoi ostupały i patrzy na nią zdezorientowany.

— Ha! ha! — śmieje się ona dziko i szatańsko. — Drzy on o życie najukochańszej swej Gietki i Liany. To ci jednak przysięgam Egonie, że ty ani jednej ani drugiej już nigdy w swym życiu nie zobaczysz. Zniszczę ja te twoje skarby i ciebie do tego, choćbym sama przytem zginała miała — przysięga ona, zaciskając groźnie pięści.

Baron patrzy na nią z uczuciem zgrozy i przerażenia. Poznaje on, jak niebezpieczna może się stać nienawiść jej dla tych, przeciwko którym jest skierowana.

(Ciąg dalszy nastąpi).



**Dr. Graciano de Oliveira**  
operator-akuszer  
masażem elektrycznym, reuma-  
tyzm, neuralgie i paraliż. Bada nos,  
uszy i gardło.  
ul. 15 de Novembro 93 na piętrze  
Antaka Tall Telefon 575.

Wczoraj tego Abdel Krin żąda for-  
malnego uznania i zupełnej nie-  
zależności Ryffu, odszkodowania  
mającego i wymiany jeńców.  
Dziennik ten dodaje, że dyre-  
ktor wojstwowy, rządzący obec-  
nie Hiszpanja życzy sobie wejść  
zakłady z Abdel Krinem, na rod-  
nie propozycji z roku 1923.  
— Uwięziony z rozkazu dykta-  
tor Prima de Rivera był minister  
Gallardo został wypuszczo-  
na wolność.

Grecja. — Donoszą z Aten  
na rozkaz ministra wojny zo-  
uwięzieni generałowie Tseroulis  
i Mayopopulos za podpisanie ma-  
listu przeciw rządowi. Genera-  
le ci przed uwięzieniem oświad-  
czyli, że ich podpisy na tym ma-  
listie są sfałszowane, znawcy  
nie uznali je za prawdziwe.  
Manifest, o którym mowa, żądał  
mniejszą od władzy obecnego ga-  
setu ministerjalnego i zaprowa-  
dzenia dyktatury na przeciąg jedne-  
go roku, po ukończeniu którego  
miał być przeprowadzone nowe  
wybory.  
Dnia 16 b. m. obaj generałowie  
wyżej wymienieni stanęli przed  
sędzią wojennym.

— Banda Bułgarów przeszła  
niedługo Tracji, napadła na wieś  
Krawę i uwięziła tam 20 miesz-  
kańców, z tych trzech zabiła w  
razie a resztę uprowadziła z so-  
bą do Bułgarii.

Bułgaria. — W Sofii stolicy  
Bułgarii został zamordowany były  
minister Aleksandrow przez jedne-  
go ze spiskowców politycznych.  
Zamordowanie zostało zabity przez  
zbrodnię. Zamordowanie  
Aleksandrowa spowodowało po-  
stanie w Macedonii.

## KRONIKA KRAJOWA

### Z Kurytyby.

W SPRAWIE STANU OBLĘŻE-  
NIA W PARANIE. — Szef policji  
Pan Parana p. Dr. Albuquerque  
de Azevedo z powodu zaprowa-  
dzenia dla stanu Parany stanu ob-  
lężenia wydał do wszystkich delega-  
cji i ich zastępców następujące  
okólniki:

„Stan oblężenia zarządzone dla  
tego stanu, o czym już Pana tele-  
graficznie zawiadomiliśmy, upoważnia  
nas do użycia środków niezbęd-  
nych do utrzymania porządku i  
pokoju publicznego i ma na wzglę-  
dzie przede wszystkim wzmożenie  
bezpieczeństwa dla zabezpiecze-  
nia ludności spokojnej pracy.

Dlatego zalecam Panu, abyś Pan  
z spokojem i rozwagą używał swej  
władzy odnośnie do każdego oby-  
watela, mając zawsze na widoku,  
aby środki zarządzone przez Pana  
były na względzie tylko spokój i  
porządek publiczny. Zarazem  
ogłaszam, że wszelkie nadużycia  
i wykroczenia ze strony władz  
policyjnych będą surowo karane.

POLSKA KOMISJA EMIGRA-  
CYJNA W PARANIE. — P. Sta-  
niław Głowacki, kierownik poli-  
tycznej komisji emigracyjnej przybył  
przed kilku dniami do Ponta Grossy  
z towarzyszeniem p. Jerzego Warcho-  
wskiego. Na ich spotkanie wyje-  
chał p. konsul Miszkę, który już  
kilka dni przedtem powrócił do Ku-  
rytyby z Rio de Janeiro, gdzie brał  
udział w konferencji emigracyjnej.  
Następnie ci panowie wyjechali ra-  
zem w głąb stanu Parany, aby  
zbadać naocznie warunki i tereny,  
nadające się do kolonizacji. Prze-  
dewszystkiem zamierza komisja  
emigracyjna zwiedzić okolice Ape-  
karany i Guarapuawy. Obawiamy  
się, że zaprowadzony stan ob-  
lężenia może misję tych panów nieco  
utrudnić, chociaż z drugiej strony  
mamy pewność, że władze para-  
ńskie będą się starały trudności te  
usunąć.

PRZYBYŁ DO KURYTYBY  
BISKUP D. ALBERTO. — Dnia 20  
b. m. przybył do Kurytyby pocią-  
giem wieczorowym z Parana-  
guá J. E. D. Alberto, biskup z Ribeirão  
Preto. Ks. biskup D. Alberto jest  
Paranczykiem i przybył w odwie-  
dziny do swej rodziny, mieszkają-  
cej w Kurytybie.

### Z Parany.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK  
PRZY PRACY. — W miejscowości  
Rio da Villa w municypjum Para-  
naguá buduje się obecnie droga  
kołową do Guaratuby. Zatrudniony  
przy budowie tej drogi robotnik  
Angelo Cordeiro ściął dnia 15 bm  
drzewo, które stało na linii wyty-  
czonej dla tej drogi. Ścięte drzewo  
padając na ziemię, dosięgło jednak  
nieuważnego robotnika i na miej-  
scu go zabiło.

DWA SAMOBÓJSTWA DOKO-  
NANE I JEDNO USIŁOWANE. —  
Dnia 10 bm. w miejscowości Pirahy  
odebrała sobie życie wystrzałem z  
rewolweru Lindina Alves de Oli-  
veira. Przyczyną tego samobójstwa  
na razie nie są znane.

Zaś w dwa dni później w tej  
samej miejscowości zastrzelił się  
Oskar Marcondes Cordeiro z przy-  
czyn również nieznaną.

Wreszcie dnia 16 b. m. usiłował  
odebrać sobie życie wystrzałem z  
rewolweru Claudino Santiago de  
Faria, zamieszkały w Pacutuba,  
miejscowości, położonej w muni-  
cypjum Tamarandé. Ponieważ Clau-  
dino cierpi od dwóch miesięcy na  
pomieszczenie zmysłów, dlatego u-  
mieszczono go po niedługim sa-  
mobójstwie w domu obłąkanych.

### Z Rio de Janeiro.

BRAZYLIJSKI BANK NIEMIECKI  
ZMIENIŁ FIRMĘ. — Istniejący do-  
tychczas w Rio de Janeiro i S. Paulo  
bank niemiecki pod firmą „Brasi-  
lianische Bank für Deutschland“ za-  
mienił się obecnie, jako towarzy-  
stwo anonimowe, na Bank brazy-  
lijsko-niemiecki (Banco Brasileiro-  
Allemao). Na czele tego banku sto-  
ją pp. Luiz Felipe Souza Leão,  
Johann Kuning, Bernardo Oliveira  
Barbosa, João Duarte Albuquerque,  
José Ignacio Coelho, R. d. Huger,  
Chas. A. Baumann i James Maguns  
i oni podpisali odpowiedni akt notar-  
jalny.

BRAZYLIA OZDZIGNIONA  
ZŁOTYM MEDALEM. — Minister  
Rolnictwa w Rio de Janeiro otrzy-  
mał od posła brazylijskiego w Ho-  
landii medal złoty, który nadała  
Brazylia międzynarodowa Wystawa  
tytoniu, za doskonały wyrób tyto-  
niu krajowego.

W ZWIĄZKU ZE ZMIANĄ  
KONSTYTUCJI BRAZYLII. —  
Dziennik rioski „A Platéia“ pisząc  
o zamierzonej zmianie konstytucji  
brazylijskiej powiada między inne-  
mi, że niektórzy politycy starają się,  
aby konstytucja ta zmieniona została  
także w następujących kwestiach:  
1) ustanowienie religii katolickiej  
jako religii państwowej, 2) przywró-  
cenie kary śmierci, 3) nie skazy-  
wanie na wygnanie winowajców  
politycznych, 4) zmiana obecnego  
systemu mianowania w wojsku, 5)  
ograniczenie wolności handlu i 6)  
zakazanie lub ograniczenie emigra-  
cji celem zabezpieczenia jednoci  
rasy.

ZGON POSŁA BRAZYLIJSKIE-  
GO W PEKINIE. — Telegrafują z  
Pekinu, stolicy Chin, że zmarł tam  
pełnomocny minister Brazylii przy  
rządzie chińskim, p. Godofredo  
Bulhões. Wiadomość ta wywarła  
przeglądającą wrażenie w Rio

gdzie zmarły dyplomata miał dużo  
przyjaciół i znajomych.

### Z Amazonas.

ZMIANA GUBERNATORA. —  
Z Manaus, stolicy stanu Amazonas  
nadchodzą do rządu federalnego  
prośby o zaprowadzenie interwen-  
cji rządu federalnego z powodu u-  
sunięcia się od władzy obecnego  
gubernatora Stanu.

— Ostatnie telegramy nadesłane  
z Manaus zawiadamiają, że guber-  
nator stanu Amazonas podał się  
do dymisji. Z powodu tego panuje  
w stanie Amazonas i jego stolicy  
wielkie zadowolenie.

DZIEŃ 1 MAJA ŚWIĘTEM NA-  
RODOWYM. — Izba deputowanych  
w Rio de Janeiro zatwierdziła w  
drugim czytaniu projekt, uznający  
dzień 1 maja jako święto narodo-  
we, poświęcone pracy.

„VETO“ (NIE ZGADZAM SIĘ.)  
DRA EPITACIO PESSOA BYŁE  
GO PREZYDENTA REPUBLIKI.  
NIE UZNANE PRZEZ KOMISJĘ  
SENATU. — Komisja skarbowa  
Senatu zatwierdziła jednogłośnie  
wniosek senatora Sampaio Correia,  
przeciwny wnioskowi względnie  
„Veto“ Dra Epitacio Pessoa, który  
nie zgadzał się, aby wdowom i cór-  
kom niezamężnym po weteranach  
wojny paragwajskiej, które nie przy-  
noszą korzyści Skarbowi Narodo-  
wemu i nie udowodnią swego u-  
bóstwa, wypłacano połowę pensji,  
którą pobierał za życia ich mąż  
i ojciec, czyli że zatwierdzono wnio-  
sek, aby wypłacano te pensje wd-  
wom i córkom niezamężnym po  
weteranach paragwajskich.

### GUAJUVIRA.

Szan. prenumeratorem z Guaju-  
vira i okolicy do wiadomości, iż  
prenumeratę mogą płacić za pośre-  
dnictwem p. Włodzimierza Kubaśa,  
mieszkającego na kolonii Piranga  
koło stacji kolejowej Guajuvira.  
Wyd. „Gazety Polskiej“.



Nakładem własnym  
co dopiero wyszła z pod prasy:  
**MAPA  
PARANY**  
(w 7-miu kolorach — 50X70 cm.)

Taka sama mapa kosztuje  
w księgarniach przynajmniej 6\$000

Ażby cenę zrobić przystępniejszą  
a raczej ażeby się każdy mógł zaopa-  
trzeć w dobrą Mapę Parany — kaza-  
liśmy wykonać wielką ilość tych map  
specjalnie dla nas i które sprzedajemy

— TANI —

CENY:  
Na dobrem papierze 2\$500  
Na najlepszym papierze 3\$000  
W tuzinach 2 mapy darmo

Studjowanie Geografii — to jeden z  
najważniejszych czynników Oświaty  
NIECHAJ WIĘC KAŻDY SOBIE ZA-  
MOWI TĘ TANIĄ MAPĘ PARANY.

ADRES:  
**Gazeta Polska w Brazylii**  
Czajna Postal B  
CURITYBA — PARANA

### Od Redakcji.

P. Pawłowi Murem z Pitanguy.  
Korespondencji pańskiej nie umiesci-  
my, ponieważ treść jej zawiera spr-  
awy osobiste nie nadające się do  
druku.

P. Daniel Królikowski z Ma-  
riana Pimentel. — Korespondencji

## Aniliny i farby niemieckie

Marki BAYER

do farbowania zwłaszcza wybitnych rzeczy w paczkach z  
osobnymi wskazówkami i w skrzynkach po 1 kilu, we wszel-  
kich kolorach, jakoteż farby anilinowe do kapeluszy,  
skór, wytworów roślinnych i zwierzęcych.

ESENCJE I KORZENIE

do fabrykacji limonad (gazów) likierów, lektur i cukierków

CARLOS LUHM

Rua Biachuelo 52 — Curitiba — Parana — Brasil



**CASA IDEAL**  
**ALBERTO C. ELIAS**

CURITYBA — PARANA — BRAZYL

Rua Jose Bonifacio N. 9 (w pobliżu katedry)

Skład mieści się w tym samym domu jak dawniej  
obok rzecznika Garmater

FILJA: Rua 15 de Novembro N. 31

Ogromny wybór obuwia

wszelkiego rodzaju po cenach najniższych

SPECJALNOŚĆ

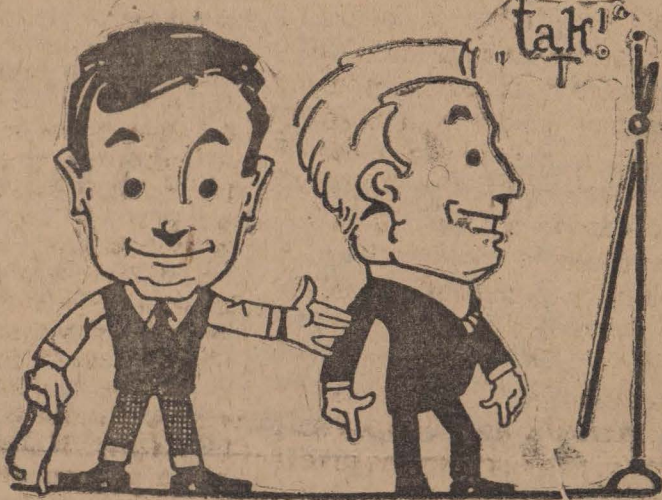
**GAMASZE**

Wykonane na wzór trzewików do sznurowania  
BARDZO PRAKTYCZNE I ELEGANCKIE

UWAGA: Ubuwie sprzedaje się pod gwarancją, to jest, gdy się okazuje  
jakaś niedokładność, czyli nietrwałość obuwia udowodniająca winę fa-  
brykacji, to takie małe naprawy wykonuje się darmo.

## PATRZCIE PAŃSTWO

KLIENT  
zadowolony  
A  
KRAWIEC  
również  
bo  
KRÓJ  
DOSKONAŁY  
A to dlatego  
ŻE UBRANIE  
WYKONAŁ



**JAN FAUCZ**

CURITYBA  
Avenida Luiz Xavier  
N. 11.

Pana znajdują się zwroty, które obra-  
żają pewną powszechnie szanowaną  
klasę naszego społeczeństwa. Ponadto  
nie chcemy rozbagrywać sprawy miej-  
scowej i przyczyniać się do zaostrze-  
nia wadliwej, którą należałoby na miej-  
scu zatłoczyć. Proszę nie zapominać  
o przystawie: „Zgoda budule, niezgo-  
da ruinuje“. Korespondencji nie umie-  
ścimy.

Wszystkich naszych kores-  
pondentów upraszamy, aby w swo-  
ich korespondencjach zachcieli ograni-  
czać się ściśle do istoty sprawy, i swoje  
korespondencje streszczali o ile się da  
gdyż na rozwięzłe korespondencje brak  
nam miejsca.

S. p. Teodozja z Bielńskich  
Gontarska

po długich cierpieniach zmarła w  
Łodzi dnia 1 sierpnia b. r. zaopa-  
trzona Św. Sakramentami, prze-  
żywszy lat 71.

Nabożeństwo żałobne za duszę  
s. p. zmarłej odbędzie się w pią-  
tek dnia 26 września br. w ko-  
ściele polskim Św. Stanisława w  
Kurytybie, o godz. 8 rano, na któ-  
re zapraszają krewnych, znajo-  
mych i przyjaciół.

W smutku pogrążone dzieci  
Stefan Gontarski i Klotylda Linderska.

## Wesoły kącik.

BOLSZEWICY SPEKULANCI.  
Rzecz się dzieje rok temu, pod-  
czas przeglądu rekrutów. Natural-  
nie, co drugi żołnierz, to udaje  
kalekę, przynajmniej tak twierdzą  
doktorzy.

Pierwszy poborowy: Jestem chory.  
Lekarz: Co ci brakuje?

Poborowy: Mam wadę serca.

Lekarz: To ma także Rykow, a  
jednak pracuje. Marsz do szpi-  
talnego.

Drugi symulant: Jestem chory.  
— Co ci brakuje?

— Mam raka w żołądku.  
— To ma też i Trocki, a także  
pracuje. Wynos się.  
Trzeci symulant: Jestem chory.  
— Co ci brakuje?  
— Mam pomieszczenie zmysłów.  
— To ma też i Lenin, a jednak  
pracuje. Wzięty!

Papierosy „VEADO“  
La Reine  
mieszkanina wyszukana

## PODZIĘKOWANIE

W mu panu Drowi M. Szeligowskie-  
mu składam niniejszem najserdeczniej-  
sze podziękowanie za ciężką, ale szcze-  
śliwie i umiejętnie dokonaną operację  
u mej żony, za uratowanie jej i dzie-  
cku życia i uzdrowienie jej w 18 dni  
po operacji.

Kurytyba, 22 września 1924  
JAN PRZYBYŁA.

Na skutek prośby p. Kazimierza Suli-  
strowskiego, radcy Ministerstwa Spraw  
Wewnętrznych, poszukuje się p. Suli-  
strowskiego, który przed kilkudziesię-  
ciu laty wyemigrował do Brazylii, gdzie  
pracował jako plantator.

Poszukiwany lub kto by wiedział  
miejsce pobytu poszukiwanego zechce  
znieść się z Konsulem R. P. w Ku-  
rytybie.  
Konsul R. P.

Dom drewniany w dobrym sta-  
nie, z ogrodem, na ul. Prudente Mo-  
raes, do sprzedania. Zgłosić się u p. Ja-  
na Macioszka, Curitiba, Rua Saldanha  
Marinho N. 115.

## Kurs pieniędzy.

Dnia 24 września 1924 roku.

|            |        |              |         |
|------------|--------|--------------|---------|
| Frank      | 528    | Peso zł.     | 8\$060  |
| Frank szw. | 1\$880 | Dolar        | 9\$950  |
| Lira       | 4\$83  | Funt szterl. | 44\$000 |
| Pes        | 35\$46 |              |         |



## Dr. Mirosław Szeligowski

Były asystent klinik europejskich  
Lekarz i operator

DOKONUJE WSZELKICH OPERACJI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH

Łeczy według najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.  
Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań

Chorych zamieszkuje przyjmują na leczenie  
w swej klinice

Rua São Francisco n. 25 - Kurytyba

# Piwa z browaru Atlantica

przewyższające wszystkie inne

Nasiona z Polski  
są na składzie świeże i naj-  
lepszycy gatunków.

Nasiona warzyw  
(Torebka 200 rs.)

Brusiek, buraki, cebula, cyko-  
ria, dynie, fasola szpar, groch,  
cukr., kalafior, kalarepka, kapu-  
sta (głowiasta, brukselska, czerw-  
na, wieska), koper, majeranek,  
mak jadalny, marchew, melony,  
musztarda, ogórki, pieczarki (za-  
rodki, 1 cegielka 1 metr), pieprz,  
pieczuszka, pomidory, pora, rabar-  
ber, rzepka 2 mies., rzodkiewka  
1 mies., salata, seler, szparagi,  
szpinak, truskawki (rozsadka).

Nasiona kwiatów  
(Torebka 300 rs.)

Bratki, chaber, dąwonki, goz,  
dziki, groszek pachnący, lewkonij-  
lwie pyszki, lubin kwiat, maciej-  
ka, maki, nastureja, ostrożka, plo-  
myk, rzęda, slonecznik, itd., itd.  
Wszystkie koleja lub pocztą w  
granicach całej Brazylii.

PAWEŁ NIKODEM

Travessa Zacharias, 5 -

CURITYBA - Parana

Dr. Zygmunt Gradowski

ADWOKAT

Po ukończeniu uniwersytetu,  
ma zaszczyt zawiadomić Sz.  
Kolonję Polską, iż otworzył  
kancelarię adwokacką i że  
załatwia wszelkie sprawy cy-  
wilne, kryminalne, spadkowe,  
rozwodowe i t. d.

Biurowo i mieszkanie:

Praca Osario N. 57.

HOTEL CURITYBANO

Wentura Pereira de Souza & Cia  
W centrum miasta, tramwaj przy  
dzwonach na wszystkie strony mia-  
sta. Pokoje i stołowanie porządne.  
Wina naczynia i zagraniczne. Po-  
syła się obiady do domów. Przy  
ul. 1 de Março n. 7 - UWAGA  
Ten hotel wyłącznie dla rodzin.  
050

CASA JACOB

Jakoba Grinspunda

Fabryka mebli, materacy, kółder  
i płaszczy nieprzemakalnych. Po-  
siada meble nowe i używane.

Sorządza na wypłaty. Przy ulicy  
1 de Março n. 18 - Telefon n. 389  
041

PIENIADZE

wypożyczają się na mały procent  
dod hypotekę lub pod gwarancją  
bonusów i apolis. Kupuje się i  
sprzedaje domy, ziemie i majątki.  
Informacje u rządowego correctora  
Godofredo Lima przy ulicy Mare-  
chal Deodoro n. 38. 028

Dominik Kurecki

Poski zakład krawiecki  
Ulica Alegre N. 5

Wielki wybór materiałów na ubranie  
Zamówienie wykonuje się w razie po-  
rzeby w 24 godziny.

Robota gwarantowana.

## „Cervejaria Cruzeiro”

Najlepszy browar w Kurytybie poleca tu i na prowincji  
piwo własnego wyrobu po najprzystępniejszych cenach marki  
„Cruzeiro”, „Pilsen”, „Pomba”, „Escuriha” i inne.

Kupuje dla własnej słodowni jęczmień w rozmaitej ilości  
i płaci najlepsze ceny.

KURYTYBA - CAIXA POSTAL 105

## Apteka „Tiradentes”

Walerego Wiśniewskiego

Plac Tiradentes N. 37

Baczność Koloniści polscy!

W aptece tej, której właścicielem jest Polak, rozmówicie  
się w języku ojczystym i znajdziecie rzetelną obsługę.

SWÓJ DO SWEGO!

## Fabryka cukierków

„AURORA”

Józefa Kuli.

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmeli owinięte w papier  
(„ballas”) we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso nr. 16.

Coritiba - Paraná - Brasil.

## „A VENCEDORA”

Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, tań-  
szych i droższych owiniętych w papier („ballas”), maline,  
nowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananaso-  
wych, truskawkowych, bananowych i mlecznych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specjalne, nowe  
go formatu, które w każdej chwili można nabyć po ce-  
nach bardzo przystępnych.

Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem,  
że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Lachowski.

CORITIBA - Rua Cabral Nr. 53 - PARANA.

Banque Française et Italienne pour Lameripue du Sud  
Centrala: Paris, Rue Halevy 12.

Agencja w Reims,

Brazylja - Filje: S. Paulo, Rio de Janeiro, Santos, Curitiba, Porto Ale-  
gre, Pernambuco, Rio Grande,

Agencje: Araraquara, Barretos, Rebedouro, Botucatu, Caxias, Espírito Santo do  
Pinhal, Jatu, Mococa, Ourinho, Paranaíba, Ponta Grossa, Ribeirão Preto,  
S. Carlos, S. Jose do Rio Pardo i S. Manoel.

Argentyna - Agencje: Buenos Ayres i Rosario de Santa Fe.

Chili - Valparaiso - Korespondenci:

PERU - Banco Italiano-Lima, Callao, Chinchá Alta, Mollendo, Arequipa,

COLOMBIA - Banque Française et Italienne du Columbia-Bogota,

Załatwia się wszystkie operacje pieniężne, przyjmuje się depozyty na  
termin określony i na rachunek bieżący płacić najwyższe procenty.

Agencja Banku XX Commercial Italiana mieści się we własnym bydyn-  
ku przy ulicy 15 de Novembro

## Wielki Sklep Polski Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: makę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól,  
śledzie, śliwki, rodzenki i konserwy owocowe.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkty rolne jakoto: kukurydzo, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo itp.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWA I DETALICZNA

CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filje w Thomaz Coelho i Araukarji

## Największy wynalazek dla leczenia s filisu Elixir 914

uznany przez Narodowy Departament zdrowia publicznego pismem dn. 21 lutego  
1916 roku, Nr. 26

Zwalczą skutecznie syfisy bez niebezpieczeństwa dla iniekcji. Jest ener-  
gicznym środkiem, czyszczącym krew i lekarstwem wielkiej wartości.  
Już przy użyciu trzeciej flaszeczki objawy choroby nawet poważniej-  
szych: pławy, fistula, przyszczo, wrzody i reumatyzm, znikają jakby je ręką  
odjął. U 95% mężczyzn zgonatych, którzy za czasów kawalerskich, choro-  
wali na choroby sekretne, choroby te pozostają chronicznymi i to jest  
przyczyna, że tysiące kobiet zamężnych cierpią na rozmaite niedomagania  
kobięce, nie wiedząc zupełnie, co te choroby spowodowało.

3 flaszeczki wystarczą zupełnie do odzyskania waszego zdrowia  
i uratowania waszych dzieci od przybyłych następstw.

Dla dzieci syfilitycznych jest „ELIXIR 914” najodpowiedniej-  
szym lekarstwem, ponieważ nie atakuje żołądka i jest przyjemnym w  
użyciu. „ELIXIR 914” nabędzie można we wszystkich aptekach i skła-  
dach aptecznych w Brazylii.

Główny skład Galvão & Cia S. Paulo, Av. São João 145

Szanowne Panie!

W ciągu 4ch godzin uwolnić się możecie od kolek macioz-  
nych, jeżeli używacie „FLUXO SEDATINA”  
uznana przez Narodowy Departament Zdrowia Publicznego, pismem dnia 28  
czerwca 1916 roku, Nr. 87.

„Fluxo-Sedatina” jest jedynym znanym produktem leczniczym,  
którego skutek jest najszybszym w leczeniu niedomagania kobiecego.  
Kolk maciczne leczy w ciągu 4ch godzin. Używany 15 dni przed  
porodem, ułatwia poród, zmniejsza bolesci porodowe i kolki, i zabez-  
piecza życie kobiet przed następstwami krwotoków, tak częstych przy  
porodach. Przy innych chorobach kobiecych „Fluxo-Sedatina”  
działa zawsze skutecznie i leczy wszystkie niedomagania kobiece.

Zaleca się lekarzom i akuszerkom.

Jedyni depozytariusze:

Galvão & Cia São Paulo Avenida São João 145.

Towarzystwa Francuskie Zegluga Morskiej

## „Chargeur's Reunis” i „Sud Atlantique”

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro  
do Havre i Bordeaux.

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami lu-  
ksusowymi pospiesznymi, które odbywają podróż ze Santos  
do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzo-  
nymi dla emigrantów, którzy znajdą jak najwygodniejsze po-  
mieszczenie.

Statki mają do dyspozycji kabiny III klasy.

Podróż z Bordeaux, z Havre czy z Pallice do Gdańska od-  
bywa się pociągami francuskimi aż do Dunkerque, a z Dunkerque  
do Gdańska statkami komp. francuskiej „Transatlantique”. W ten  
sposób uniknie się różnych nadużyć, na które nieraz bywają nara-  
żeni nasi pasażerowie na granicy niemieckiej.

Najbliższy odjazd do Europy

|           | Z SANTOS | Z RIO DE JANEIRO |
|-----------|----------|------------------|
| „MALTA”   | —        | 29 września      |
| „FORMOSE” | —        | 6 października   |
| „LUTETIA” | 10       | 11               |
| „MEQUANA” | 12       | 13               |
| „DESHADE” | —        | 20               |

Sprzedaz biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do  
Brazylii i za (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych in-  
formacji udziela

Ignacy Kasprowicz

Avenida Luiz Xavier N. 13 - CURITYBA.

CASA BICHELS przy ulicy 15 de Novembro N. 70.

Założ. w 1897 przez Alfreda Ernesta Bichels

Ma zawsze na składzie wielki wybór kapeluszy dla pań i dzie-  
ci, zabawek, materiałów, przedmioty właściwe na prezenty, oraz na karnawa-  
l. Warto przekonać się osobiście o dobroci towarów jako też o ni-  
skich cenach.

## Handel Polski

w Barro-Erechim Rio Gr. S.

Władysław Obroślak.

Nowo sprowadzony wielki wybór towarów metrowych, jakoteż nar-  
dzielniczych, kuchennych i wszelkich drobiazgowych. Kupuje produk-  
ty kolonialne, — płacę wysokie ceny.

Adres: Władysław Obroślak

Barro-Erechim Rio Grande do Sul.